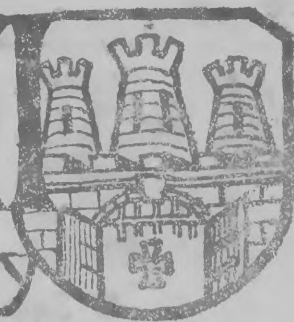




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr 217

Oplata pocztowa
uiszozona ryczałtem

PŁOCK, ŚRODA 19 WRZESNIA 1928 ROKU.

Konto czekowe P. K. O.
61990.

ROK VII

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” 20 GR. PRENUMERATA MIENIECZNA 4 ZŁ. Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4.50 ZŁ. CENA PRZEMYSŁOWA 5 Z

Położenie obecne.

Podczas ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie, na uboczu, jak wiadomo, wszczęto dyskusję w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. Dyskusja ta przybrała obecnie kształty bardziej konkretne, a wzięło w niej udział sześciu przedstawicieli mocarstw głównych, decydujących w swoim czasie o pokoju. Idzie Niemcom głównie o ewakuację wcześniejszą, niż to miałyby miejsce według traktatu wersalskiego. Zauważyć należy, że strefa pierwsza została już opróżniona, pozostaje jeszcze strefa moguncka i koblencka, o ewakuację których toczy się obecnie dyskusja. Prócz ewakuacji pierwszej strefy, Niemcy ponadto osiągnęły szereg ustępstw, jak obniżenie spłat odszkodowawczych, zniesienie aljanckiej komisji kontrolnej, przyjęcie do Ligi Narodów i t. p.

Przy obecnej dyskusji Niemcy osiągnęły punkt, przenoszący główny ciężar układów w kwestii bezpieczeństwa, na kwestję odszkodowań, dokonywanych na podstawie planu Davosa. W układzie wersalskim bowiem, wśród warunków, określających ewakuację, znajduje się również i punkt o odszkodowaniach niemieckich. Francuzom chodzi o zmobilizowanie części czy całości zobowiązań niemieckich w postaci pożyczki, którą można by ulokować na rynku europejskim, a kapitał stąd otrzymany Francja zużyłaby na cele swej odbudowy gospodarczej. Sumę stąd wynikającą obliczają na 1 miliard franków. Interes Niemiec jest wprost przeciwny, mianowicie idzie im o ulgi w spłatach odszkodowawczych. Na tem polega trudność w dojściu do kompromisu, chociaż przypuszczają ogólnie, że do takiego kompromisu dojdzie, o co zabiegają wszystkie umiarkowane żywioły w Niemczech, w przeciwstawieniu do krańcowych sfer nacjonalistycznych.

W obecnym stadium rozwoju dyskusji rozchodzi się głównie o wcześniejsze wyznaczenie terminu ewakuacyjnego, zależnego od sprawy odszkodowań, natomiast, jak dotychczas nie wspomina się ani słowem o gwarancji granic Polski, t. j. o zobowiązaniu się Niemiec, że nie będą na żadnej drodze dążyły do rewizji obecnej zachodniej granicy Polski.

Dojście więc do skutku obecnych rokowań o odszkodowaniu, odbić by się mogło bardzo poważnie na bezpieczeństwie naszych granic zachodnich.

Rokowania o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami, toczony są w dalszym ciągu. W tych dniach odbyły się posiedzenia Komisji prawnej i weterynaryjnej, przyczem wymieniono obustronne postulaty.

Główną trudność rokowań polega na tem, iż stanowisko Niemiec w sprawie traktatu nie uległo zmianie. Pisma niemieckie wysuwają pogląd, że na drodze do porozumienia główną przeszkodę stanowi rozporządzenie graniczne rządu polskiego. Wogóle Niemcy wysuwają na plan pierwszy nie kwestje natury prawnopolitycznej, lub gospodarczej, lecz kwestje czysto polityczne.

Antysemityzm w Rosji sowieckiej szerzy się coraz bardziej, ogarniając nie tylko tłumy ludności nieświadomionej, lecz i zastępy zorganizowanych członków partii komunistycznej. Z centrów wielkomiejskich i fabrycz-

nych ruch ten rozchodzi się w szerokim promieniu i dotarł obecnie do najdalszych zakątków państwa. Świadczy o tem wymownie wiadomość z Buchary, gdzie doszło do poważnych zaburzeń na tle antysemickim. Grupy tubylców napadały w stolicy kraju na sklepy żydowskie, które demolowano. Ofiarą zaburzeń padło kilkudziesięciu żydów, których pobito do utraty przytomności.

Opozycja, z Trockim na czele, została już zupełnie zlikwidowana a najwybitniejsi przywódcy opozycji wystąpili z deklaracjami o przyjęcie ich z powrotem w szeregi partii. W czasach ostatnich rozeszły się pogłoski, podawane w pismach zagranicznych, o zamachu na Trockiego. Dom jego ostrzelano. Władze sowieckie nie zaprzeczyły wiadomości o napadzie na dom Trockiego, przedstawiając jednocześnie ten fakt, jako akcję samorządną poszczególnych jednostek, przeciwko którym wdrożono dochodzenie.

W Hiszpanji w tych dniach obchodzona była uroczystość piąta rocznica dyrektoratu. Policja wykryła spisek żywiółów radykalnych, które miały urządzić w dniu uroczystości zamach stanu.

Spisek udaremniiono, dokonawszy licznych aresztowań. Wśród aresztowanych jest wielu oficerów, jak również byłych posłów do parlamentu i dziennikarzy.

W spisku brali udział przeważnie katalończycy.

W Barcelonie aresztowano przeszło 100 osób.

Depesze.

Katastrofa okrętowa.

OWENSOUND (Ontario) 19.9 (tel. wł.). Na jeziorze Huron zatonał w sobotę parowiec „Manasco”, wiozący pasażerów i towary. Zełoga parowca liczyła 17 osób, pasażerów zaś było 4-ch. Pigę osób znaleziono po 60-ciu godzinach na tratwie. Zupełnie wyczerpanych wzięto na pokład parowiec „Manitoba”, jednake mechanik zatopionego statku wkrótce zmarł. O 16-tu pozostałych brak wiadomości. Istnieje obawa, że zginęli.

Samobójstwo dyrektora fabryki dynamitu.

WIEDEN, 19.9 (tel. wł.). W St. Lambrecht, w pobliżu fabryki dynamitu Nobla, posłyszano wczoraj silny wybuch. Wkrótce potem robotnicy znaleźli w lesie za magazynami zniekształcone zwłoki dyr. fabr. Wilkoszewskiego. Jest to prawdopodobnie samobójstwo. Wilkoszewski prawdopodobnie okrzęcił lont naboju dynamitowego dokoła ciała i zapalił go. Wybuch rozdarł ciało Wilkoszewskiego na kilka części. Strzępy ubrania jego wiszą na gałęziach.

Zmiana na stanowisku posła sowieckiego w Warszawie.

MOSKWA, 19.9 (tel. wł.). Od kilku dni w tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoski o zmianach jakie mają nastąpić wkrótce w poselstwie sowieckim w Warszawie.

Mówią, że poseł sowiecki w Rydze Lorentz ma być przeniesiony na takie same stanowisko do Warszawy, jako znawca spraw polskich.

Zdecydowany jest rzekomo wyjazd z Warszawy sowieckiego przedstawiciela handlowego.

Wreszcie mają zająć zmiany w składzie urzędniczym poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Sowiety popierają pijanstwo.

RYGA dn. 19.9 (tel. wł.). „Komunist” donosi, że w Iwacowowozniesziesku, gdzie znajdują się największe w Rosji fabryki włókiennicze, robotnicy żądali od miejscowego sowietu zamknięcia sklepu z wódką, oraz zakazu sprzedaży alkoholu we współdzielniach sowieckich. Władze odpowiedziały odmownie, motywując swą odpowiedź wielkim dochodem, jaki daje skarbowi sowieckiemu sprzedaż alkoholu. Odpowiedź ta wywołała oburzenie wśród robotników.

Kłeska żywiołowa na Antylach.

LONDYN, 19.9 (tel. wł.). Doniesienia amerykańskie o przerażającym orkanie, który przez 5 dni szalał nad wyspami Indji zachodnich i Florydy, dowodzą, że była to katastrofa od dawna niepamiętnych rozmiarów. Szkody na samej wyspie Portorico przekraczają 100,000,000 dolar. Polowa 2-miljonowej ludności jest bez dochu. Kilkaset tysięcy ludzi wprost umiera z głodu, gdyż od trzech dni nie mogą dostać ani wody, ani żywności. Wobec zniszczenia wszelkich urządzeń sanitarnych, grozi mieszkańcom wyspy zaraza. Ilość zabitych przekracza znacznie tysiąc. Wiadomość, że na francuskiej wyspie Guadelupa zginęło 300 ludzi, potwierdza się. Na wyspach, należących do Anglii, zginęło 55 osób, na wybrzeżu Florydy — 2. Jedną ze szkół w Bayton, w zachodniej części Palm Beach, orkan zburzył, grzebiąc pod gruzami 40 dzieci.

NOWY YORK, d. 19.9 (tel. wł.). Według opóźnionych wiadomości, otrzymanych z północnej części republiki San Dominga, przeszedł tam również huragan, który nawiedził Indje zachodnie. Mosty i gmachy zostały zburzone. Zbiory poważnie ucierpiały, lecz wysokość strat jeszcze nie jest znana.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 19.9 (Tel. wł.). Prezes delegacji niemieckiej do rokowań z Polską p. minister Hermes wyjechał na kilka dni do Berlina i powrócił w poniedziałek.

Nieobecność p. ministra nie wywoła przerwy w toczących się na gruncie Warszawy rokowaniach.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że p. minister Hermes wyjechał głównie do Berlina dlatego, aby odbyć konferencję z kanclerzem Müllerem, który w czasie swego pobytu w Genewie rozmawiał z p. ministrem Zaleskim w sprawie traktatu handlowego.

Wykrycie fabryki fałszywych dokumentów.

WARSZAWA, dn. 19.9 (tel. wł.). Funkcjonariusze Warszawskiego Urzędu Śledczego dokonali wczoraj wielkiego odkrycia w Pułtusku.

Zdemaskowali mianowicie formalną fabrykę fałszerstw dokumentów.

Wskutek czego aresztowany został sekretarz tamtejszego Magistratu, Zygmunt Paprocki, jego zastępca, Stanisław Jambo, a nadto w Warszawie 9 agentów, którzy dostarczali im klientów.

Wezwanie—zaproszenie.

Dla omówienia ważnej sprawy wychowania moralnego dzieci, Komitet „Tygodnia dziecka i matki polskiej” urządza w czwartek 20 go września o g. 7 ej wiecz. zebranie dla wszystkich, którym na sercu leży szczęście dziecka i młodego pokolenia.

Aby ułatwić osobom starszym, a przede wszystkim wszystkim ojcom i matkom, udział w tych obradach, wybrane zostały sale w różnych punktach miasta Płocka.

Wzywamy wszystkich bez wyjątku do przybycia tam, gdzie będzie komu najlepiej i najdogodniej.

Zebrania z odczytami zaproszonych księży Prefektów i osób świeckich odbywać się będą jednocześnie w czwartek o g. 7 wiecz. w następujących miejscach:

- 1) w nowej szkole powsz. męsk. przy Alejach Miejskich;
- 2) w sali Sem. Naucz. Żeńsk.
- 3) w sali szkoły żeńskiej przy ul. Dobrzyńskiej;
- 4) w sali Tow. Przyjaciół dzieci i młodzieży przy Katedrze;
- 5) w sali szkoły na Powiślu;
- 6) w sali szkoły Radziwskiej;
- 7) w sali Domu Ludowego przy ulicy Grodzkiej.

Obszerne sale pomieszczą wszystkich którzy przybędą.

Bajna imagiacja podchmielenego.

W dniu 16 b. m. zgłosił się do sołtysa wsi Zagroby gm. Kleniewo, Stanisława Marusiewskiego mieszkańiec tejże wsi, Edward Trzciński i pokazuje krwawiącą rękę i nogę, prosił aby sołtys powiadomił policję, że Jan Lewicki, ze Śniegocina gm. Rogoźno postrzelił go z rewolweru.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenie, na mocy którego ustalono, że do poszkodowanego nie strzelał Lewicki ani wogóle nikt.

Rany, które pokazywał Trzciński pochodziły od skaleczenia się butelką piwa, którą sam on sobie otwierał.

W dniu 17 bm. o godz. 18 m. 30 szolano odnaleźć poszkodowanego który się ukrywał i po zbadaniu oświadczył, że był pijany, a nie wiedział, co robi.

Trzcińskiego pociągnięto do odpowiedzialności za fałszywe zameldowanie.

Kradzież z pola.

Od pewnego czasu administrator majątku Nakwasin gm. Świecice zauważył systematyczną kradzież łóc buraczanych z pola.

Sprawczynie zostały ujawnione i są niemi Józefa Kijoch, Marianna Świercz, Józefa Danowska, zamieszkałe w tymże majątku.

Po obliczeniu strat okazało się, że sięgają one sumy 500 złotych.

Zgony.

W dniu 16-yim bieżącego miesiąca zmarli: Marcin Leszkowski, lat 82, Rybaki 15; Stefania Tułińska, lat 83, Dobrzyńska 30.

W dniu 17-yim bieżącego miesiąca zmarli: Mirosław Reszkoński, 3 tygodnie — Ostatnia 5; Józef Patora, 3 dni, Bielska, 47; Tadeusz Szulo, 2 miesiące, Grodzka 9; Paweł Sokółowski, lat 51, Warszawska, 17.

W dniu 18-yim bieżącego miesiąca zmarli: Józefa Palisewska, l. 85, Szeroka 7; Hela Rosenberg, lat 9, Szpital Żydowski.

Zwierzchnik wyznania marjawickiego PRZED SĄDEM.

PIERWSZY DZIEŃ ROZPRAW.

W Sądzie.

Od wczesnego rana poszły się gromadzić w gmachu Sądu tłumy świadków. Przed budynkiem zebrały się grupy ciekawych.

O godzinie 9-jej nadjechał autobus omerokarzony Kowalski. Niektóre sfanatyzowane marjawitki poklekały na ulicy na widok swego zwierzchnika. Korytarze Sądu wypełnione szarymi habitami księży i sióstr marjawickich. Wstęp na salę rozpraw dozwolony za biletami. Dla przybyłych na rozprawę dygnitarzy ustawiono specjalne stoly i fotele. Prasa zajmuje dwa stoly. Na proces przybyli przedstawiciele prasy: Gazeta Warszawska, A B C, Katolicka Agencja Prasowa, Wieczór Warszawski, Ekspres Poranny, Kurjer Czerwony, Kurjer Poranny, Volkszeitung, Moment, Dziennik Płocki, Płocki Miesięcznik Ilustrowany.

Na zarezerwowanych miejscach widzimy Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie Supińskiego, Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnickiego, referenta Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pana Stańczykowskiego i innych.

Rozprawa.

O g. 11.15 wchodzi Sąd w składzie: Przewodniczący sędzia Momen-towicz, asesorowie sędziowie Szczopiński i Solomonecki, prokurator Rogowski, protokolant Dezyński, oraz stenograf. Z obrońców oskarżonego adw. Saumanski zachorował, delegując na swe miejsce adw. Śmiarowski. Ponadto obrony podjęli się: adw. Głowczewski, Kobyliński i duchowny marjawicki Tułaba.

Na początku rozprawy Sąd stwierdza niejawienie się 18 świadków. Z powodu niestawienia się kilku świadków, którzy zdaniem obrony są konieczni, wnosi adw. Śmiarowski o odroczenie rozprawy.

Po naradzie Sąd postanawia rozprawę rozpocząć, niektórych świadków sprowadzić pod przymusem, nakładając na nich grzywny, innym świadkom wysnuwa terminy stawienności, resztę zaś, za zgodą samych interesowanych stron, skreśla z listy.

Następnie p. prokurator domaga się usunięcia publiczności ze sali i prowadzenia tajnych posiedzeń Sądu. Do tego wniosku przyląca się obrońca adw. Śmiarowski, domagając się, aby cała rozprawa była tajna, włączając w to i odczytanie aktu oskarżenia.

Sąd po naradzie uchwalili zastoso-wać tajność tylko w poszczególnych wypadkach, zaś akt oskarżenia odczytać publicznie.

Oskarżenie.

Akt oskarżenia zawiera 23 arkusze pisma maszynowego. Wylania się seń cała ewolucja marjawityzmu, jego wprost wstrząsające podstawy oparte o kult seksualizmu, w końcu sama osoba głowy wyznania marjawickiego i jego zwyrodniałe postępowanie. Podczas odczytywania tego aktu w niektórych miejscach sgroza malowała się na twarzach zebranej publiczności. Nie była to wcale lubieżna zaciekawienie, o którym mówił meo. Śmiarowski. Była to sgroza że w XX wieku może istnieć wyznania, oparte o takie zasady.

Akt oskarżenia był oskarżeniem nie tylko samego Kowalskiego lecz i całej religii marjawickiej, w obecnej jej formie, skonstruowanej przez Kowalskiego.

Według zeznań złożonych w śledztwie, podstawą marjawityzmu jest wzajemne pokrewieństwo między wyznawcami powstające przez stosunek płoiowy. W ten sposób mateczka Kozłowska została Krewką Jezusa a następnie łącząc się z osteroma kapłanami: Kowalskim, Feldmanem, Próchniewskim i Przysockim, spokrewniła ich również z Jezusem. Pokrewieństwo to przelewa dalej Kowalski na

na swe wierno, łącząc się z nimi płoiowo. Jednakże nie ze wszystkimi, tylko z temi z marjawitek (ładnemi, jak zeznała Tomes) co do których miał „srosumienie” że mają być połączone.

Kościół w Kościele.

Tak wigo wśród ogółu wyznawców marjawityzmu Kowalski uformował kościół w kościele, złożony tylko z tych wyznawczyń, z którymi obcuje cieleśnie, „połączył je z Jezusem”. Połączona owe wyznawczynie oddawał na łony swym księżom, gdyż żona każdego księdza musiała przejść najpierw przez jego łożo. To ścisłejsze grono, nazwał Kościołem Filadelfijskim, złożonym tylko z księży i zakonnic.

Kościół ten składa się z trzech stopni. Skoro Kowalski otrzymał „srosumienie”, że jakaś owieczka ma być połączona, wzywał ją do siebie i mówił jej o tem jako o objawieniu otrzymanem od Boga, poczem „łączył ją z Jezusem przez pocałunek”, podczas którego wsuwał język do ust wybranej. Przyjęcie na drugi stopień odbywało się przez przyłożenie ręki do lewej obnażonej piersi, (seznania Paluchównej). Przyjęcie na trzeci stopień, odbywało się, jak wynika z zeznań innych przez obecność płoiowo.

Przestępstwo.

Cała komplikacja i sam proces wynikły z tego, że Kowalski „łączył” także i nieletnie dziewczęta, poniżej lat 16, wśród których były niektóre nawet znacznie młodsz. Zabrania tego Kodeks Karay i z tego powodu właśnie prokuratura wytoczyła osła sprawę.

Zeznało się od tego, że Eugenia Osinowa, która po powrocie z Rosji dała z powodu biedny dwie swoje córki do klasztoru marjawickiego, przybyła 22 lipca 1926 r. do prokuratora w Płocku i zażądała pociągnięcia do odpowiedzialności karnej „biskupa” marjawickiego Kowalskiego za czyny lubieżne w stosunku do jej córki Marijki.

Rozpoczęte dochodzenie zataczało coraz szersze kręgi i potwierdziło nie tylko oskarżenia Osinowej, lecz wykazało, że Kowalski i w stosunku do szeregu innych nieletnich dziewcząt, będących pod jego opieką dopuszczał się czynów niemoralnych

Najważniejsi świadkowie.

Najbardziej obciążające zeznania słożyły w śledztwie: Janina Badowska, Zofia Prochówna, Marijanna Tomes i ksiądz Konstanty Dziewulski. Zeznania tych świadków zawierają właśnie szczegóły konieczne dla zaistnienia istoty czynu lubieżnego według wymagań definicji kodeksu karnego. Dla określenia istoty obecnego marjawityzmu, jako sekty, której podstawą kult seksualizmu, ważne są zeznania Józefy Paluch, Dziewulskiego Konstantego, Marijanny Tomes i Antoniny Wasilewskiej.

Zeznania te, jatkolwiek bezpośrednio nie dotyczą mce głównych faktów oskarżenia, to jednak będą niezbędnym doniesieniem dla zobrazowania istoty marjawityzmu, jego pojęć i atmosfery, w której czyny lubieżne wcale są prawdopodobne.

Drastyczne szczegóły.

Zeznania szeregu świadków w śledztwie zawierają tak drastyczne szczegóły, że przed wyobraźnią słuchacza rysuje się obraz obłądki, połączonej z najwyższym bluźnierstwem. Podawane fakty nudziły płoiowych słucha się długim szeregiem.

Nie brak też tam momentów humorystycznych. Tak np. Kowalski wydawał przepisy w jaki sposób ma być szyta bielizna dla sióstr. Dolna bielizna według tych przepisów ma być luźna, tylko rozcinana, a nie z kopertami. Kossule zaś tak mają

być szyte, by nie wkładać je przez głowę, lecz mają być na przodzie rozcinane do pasa.

Liczbą seń Kowalskiego określał jedni na 7, inni na 12. Z zeznań tych wypada jasno, jak wiele czasu poświęcał Kowalski sprawom płoiowym, tak że ma się wrzenie, że było to główne jego zajęcie. Jeden ze świadków zeznał, że Kowalski już w 4 kl. gimnazjalnej „chodził na dziewczęcy”.

Wniosek oskarżenia.

Postawiony w stanie oskarżenia o dokonywanie czynów lubieżnych z nieletnimi: Osinową, Tomaszówną, Piłkowską i Żatkówną oraz zakonnicami: Badowską, Prochówną, Tomesówną, Niewiadomską i Bitnerówną, wbrew ich woli Jan Marja Michał Kowalski, arcybiskup Marjawitów, do winy się nie przysnał i oświadczył, że z oburzeniem od-piera osznione mu zarzuty i twierdzi, że wszystkie te zarzuty powstały albo z powodu osobistej semsty osób oskarżających go, albo z powodu namiętności i języka im w usta nie wsuwał. Przylem oskarżony wyjaśnia, że jednocześnie z Panem Jezusem posiada trzy stopnie: ustami, sercem i ciałem. Jednocześnie ustami dokonywa się przez pocałunek (wsuwanie w tym wypadku języka w usta osoby, danej pocałunkiem niema miejsca). Zjednoczenie sercem polega na zjednoczeniu ucha, usucia i woli, to jest trzech władz duszy i niema żadnych wewnętrznych oznak. Zjednoczenie ciałem oznacza się zjednoczeniem ciał ludzkich, a jest zjednoczeniem z ciałem Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie bez różnicy płci.

Na mocy wyżej przytoczonych danych Urząd Prokuratorów przy Sądzie Okr. w Płocku oskarża Jana Kowalskiego lat 57, zamieszkałego w klasztorze marjawitów w Płocku w charakterze arcybiskupa marjawitów, o to, że będąc zwierzchnikiem kościoła marjawickiego i mając z tego tytułu władzę nad przebywającymi w klasztorze marjawickim w Płocku zakonnicami i wychowankami internatu, dopuszczał się w Płocku i w Filicjanowie czynów lubieżnych.

a) w drugiej połowie 1925 r. i w pierwszej połow. 1926 r. w stosunku do niemających lat 16-ty wychowanek klasztoru marjawickiego w Płocku Marijki Osinowej, Haliny Tomaszówny, Haliny Piłkowskiej i Katarzyny Żytkówny i w lecie 1922 r. w stosunku do niemającej wówczas 16 lat Janiny Badowskiej, przyozem czyny lubieżne Kowalskiego polegały na wsuwanie języka do ust wyżej wymienionych dziewczynek podczas pocałunków, obwyntaniu ich piersi i biodra, t. zw. „mcaniu” i przoskaniu do siebie, a w stosunku do Badowskiej również dotykaniu jej organów płoiowych.

b) w okresie czasu od 1922 do połowy 1926 r., w stosunku do zakonnic Janiny Badowskiej, Zofii Prochówny, Marijanny Tomes, Hsleny Niewiadomskiej i Olgi Bitnerówny—wbrew ich woli, przyozem czyny lubieżne Kowalskiego polegały na wsuwanie języka w usta wyżej wymienionych zakonnic przy pocałunku, t. zw. „mcaniu” i dotykaniu ich organów płoiowych oraz dotykał ich ciała swymi organami płoiowymi. Przestępstwa te przewidziane są w art. 515 p. 1, 513 p. 2 i 514.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Kowalski ponownie oświadczył, że do winy się nie przysna. Wobec tego sąd postanowił badanie świadków.

Rozprawa potrwa dłuższy czas, gdyż już wczoraj sąd wyznaczył termin przesłuchania niektórych świadków na 24 b. m.

Zeznania świadków.

Po stwierdzeniu generaljów u świadków i po ich zaprzysiężeniu, Sąd zarządził przerwę.

Wisozorem zbadano świadków Ks. Rytła i Modrzejewskiego.

Obaj księga przedstawili pierwsze oszsy marjawityzmu, kiedy zakon ten ściśle przestrzegał pierwsze reguły św. Franciszka z Asyżu, wprowadzając w życie bezwzględą czystość i ubóstwo. Ks. Rytel wymienił potem fakty, z których świadek wnioskuję, że Kowalski był z mateczką jak z żoną. Wspomina dalej o wyjeździe 12 zwolenników do Rymu, gdzie ci nie uzyskali audjencji u Papieża Piusa X, urządził „konklawe” i wybrał Kowalskiego na papieża. Stąd Kowalski udał się wprost do Skallona i gen. Kiryewa. Ten ostatni poradził aby marjawitki połączyli się z holenderskim kościołem starokatolickim jansenitów. Od tego czasu marjawitki cieszyli się poparciem rosjan. Kowalski zaś pojechał do Wiednia na kongres jansenitów i tam wyświęcono go na biskupa. Nakoniec świadek wylicza ogromne majątki Kowalskiego, które jednak w ostatnich czasach tak obdłużył, że są prawie bez wartości. W klasztorze zaś panuje rozpusta. Marjawityzm demoralizuje lud swą nauką o małżeństwach mistycznych.

Obrona starała się zbagatelizować wywody świadka, wykazując w pewnych punktach, że świadek o nich słyszał tylko od innych osób.

ECHA PŁOCKIE.

CALENDARZYK.

WRZESIEŃ
19
WTOREK

Dziś: Januarego
Jutro: Eustachjusza

Wschód słońca 5.16.
Zachód słońca 5.56.

DYŻUR NOONY W APTEKACH.

Dziś nocny dyżur apteki Włodkowskiego
Apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

STAN WODY — WISLA.

Płock, 17.9 + 7 ub— cm. temp. + 14

Radio-koncerty.

Program na dziś.

15.00—15.20 Sygnał czasu, hejnał komunikaty
17.00—17.25 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa.
17.25—17.50 „Skrzynka pocztowa”.
18.00—19.00 Koncert popołudniowy.
19.00—19.20 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Wycieczki z Warszawy do Kazimierza nad Wisłą”.
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—20.30 Odczyt org. z racji Tygodnia dziecka p. t. „O wychowaniu umysłowem”.
20.30 Koncert solistów.
W przerwie biletyn Messenger Polonais w języku francuskim.
22.00—22.30 Komunikaty.

Pobył J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza i Sufragana w Rzymie.

Dowiadujemy się, że J. E. Ks. Biskup Nowowiejski wraz z Ks. Biskupem Wetmańskim byli na audjencji u Ojca św. w dniu 10 września.

Posłuchanie trwało 3 kwadransy. Ks. Biskup bowiem składał sprawozdanie ze stanu diecezji, do czego każdy Biskup diecezjalny obowiązany jest co lat pięć, odbywając podróż t. zw. ad limina Apostolorum.

Jednocześnie możemy zaznaczyć, że Ks. Biskup Nowowiejski osuje się lepiej na zdrowiu po wyjeździe do Italji. Z porady lekarzy, między innymi lekarza papieżkiego dra Amici, udaje się obecnie nad morze do San Remo na kilkotygodniowy wypoczynek.

Krewki kawaler.

Co wynikiło pomiędzy Wiktorjarem Zarobczyńską a Janem Piątkowskim mieszkańcami wsi Rostowiec, gminy Świętoje, wyjaśni dochodzenie które wszczęte zostało na skutek zameldowania Zarobczyńskiej o pobiciu jej przez Piątkowskiego.

Stan pobitej zakwalifikowany jako lekkie uszkodzenia ciała.

ROLNIK PŁOCKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY WSI MAZOWSZA PŁOCKIEGO.

DODATEK DO № 217 „DZIENNIKA PŁOCKIEGO“.

Ukazuje się co środę. Cena numeru 15 groszy. | Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 60 groszy.

WIKLINIARSTWO POLSKIE.

W dążeniu do rozwoju naszej produkcji rolnej winniśmy zwracać baczniejszą uwagę również na te gałęzie jej wytwórczości, które, dzięki koniunkturalnym warunkom gospodarczo-handlowym, mogą przyczynić się do wzmocnienia naszego eksportu rolnego.

Różnorodność naszej gleby i klimat stwarza dla naszej produkcji roślin przemysłowych doskonałe warunki.

Do kategorii tych roślin należą między innymi i wiklina.

Nasze stary rolnicze nie doceniają dostatecznie znaczenia rozwoju jej prawidłowych plantacji, które w gospodarstwach, położonych na słabych ziemiach, nieposzbawionych jednak wilgoci, mogą stworzyć nowe źródło dochodów.

Głównym rynkiem zbytu naszej wikliny są dotąd Niemcy, gdzie stale daje się zauważyć zmniejszenie obszaru uprawnego pod wiklinę, przy zwiększaniu się nań jednocześnie zapotrzebowania. W 1913 r. import szielonej wikliny do Niemiec i jej produktów wynosił około 6.200 ton wartości m. w. 1 miliona marek, natomiast w 1927 r. zwiększył się on do 14.000 tonn, wartości 7 i pół miliona marek. Prócz Niemiec odbiorcami naszej wikliny są: Szwecja, Holandia, Austria, Czechosłowacja i Belgia. Wobec braku jednolitości gatunku i odpowiedniej organizacji eksport nasz słabo rozwija się. Dopiero w ostatnich czasach zaczęto poważnie zajmować się tą sprawą.

Prace w tym kierunku rozpoczęło „Towarzystwo popierania wikliniarstwa w Polsce“, dążąc do zrzeszenia plantatorów wikliny i zorganizowania jej prawidłowej produkcji oraz handlu.

W ubiegłym miesiącu Instytut gospodarstwa wiejskiego w Puławach zainicjował konferencję w celu opracowania programu w zakresie uprawy i przerobu wikliny.

Podczas obrad zaznaczono potrzebę najbaczniejszego przesłuchania pod jej uprawę—nieużytków i ugorów, leżących odłogiem.

Nieużytków mamy oprawda dosyć w Polsce, lecz nie wszystkie one nadają się pod plantacje. W wyborze ziemi pod uprawę wikliny, należy postępować ze znajomością zawodową i trzeba pamiętać, że grunty jałowe zupełnie nie nadają się do tego celu; wiklina potrzebuje bądź to ziem saporowatych, bądź też uiszynnych w pobliżu rzeczek lub strumieni. Przedewszystkiem jednak tak, jak i inne uprawy, nie znosi dyktantyzmu.

Słusznie zauważa p. Fr. Borsuk, prezes zarządu popierania wikliniarstwa w Polsce — w artykule „W sprawie wikliny“, umieszczonym we wrześniowym numerze Przeglądu Rolniczo-Ogrodniczego — że wszyscy niemiślni wikliniarze nasi popełniają zasadniczy błąd, wsorując się na popularnej propagandowej literaturze niemieckiej, przeważnie z ubiegłego stulecia, tworząc dziesiątki pododmian wikliny, po większej części fantastycznych (piastówka, jagiellonka, białoobicianka, kościńki i t. p.), które wywołują tylko chaos, przynosząc nikłe zyski i nie odpowiadają celom praktycznym.

Obecnie większość naszej produkcji stanowi mało wartościowy materiał z kępy wislnych — dzika wiklina, sdatna zaledwie na faszynę do wzmocnienia brzegów.

Produkcja naszej wikliny winna stosować się do wymagań i potrzeb

przemysłu koszykarskiego oraz rynku zagranicznego. Dla tego też najbardziej byłoby pożądanym, by poszła ona więcej w kierunku materiału sdatnego na kije obręzowe i na bieloną wiklinę koszykarską.

Szczególnej opłacalną jest ta ostatnia. Podczas gdy za pierwszy placą w Niemczech 19 zł. za 100 kg., za drugą cena dochodzi do 100 zł. i wyżej.

Rozbudowa naszych plantacji musi oczywiście liczyć się z pojemnością rynków tak wewnętrznego jak i zagranicznego.

Znakomicie ułatwiłoby sprawę zrzeszenie wszystkich plantacji w jedną organizację zawodowo-handlową, której zadaniem byłoby skierowanie produkcji wikliny na właściwe tory, ustalając najodpowiedniejsze jej typy i dając możność standaryzacji odmian i regulowania tak jej wytwórczością, jak i obrotom.

Mamy nieplonną nadzieję, że zmysł praktyczny zainteresowanego rolnictwa potrafi znaleźć właściwą drogę, a również że i ministerjum rolnictwa nie odmówi swego poparcia tej rojującej pomysły rozwój gałęzi naszej wytwórczości rolnej, tak długo dotąd niesłusznie zaniedbywanej. Tembardziej, że w wyniku obrad wspomnianej wyżej konferencji w Puławach uchwalono zwrócić się do ministerjum rolnictwa z prośbą o otoczenie wikliniarstwa większą opieką. Uznano również konieczność stworzenia w Banku gosp. kraj. specjalnych długoterminowych kredytów nisko oprocentowanych, na zakładanie wzorowych plantacji oraz pracowników koszykarskich. Prócz tego mają być ustalone główne gatunki wikliny, najlepiej nadające się do warunków naszej gleby i klimatu.

Kur. Warsz. I. M.

Z zachodu Okręgu Płockiego.

W ostatnią niedzielę t. j. 16.9 odbyło się zwykle miesięczne zebranie Kółka Rolniczego w Bądkowie. Na zebranie to przybył zaproszony instruktor O. T. R. z Płocka.

Kółko Bądkowskie pomalutką zaczyna się ożywiać do prawdziwej zawodowej pracy rolniczej.

W roku ubiegłym staraniem Płockiego Tow. Roln. otrzymało Kółko dobrego buhaja.

Członkowie Kółka stosują coraz więcej nawozy pomocnicze, a ziarno siewne wymieniają w dużych ilościach u swego prezesa p. Krajewskiego z Junoszyca.

Zauważyć trzeba, że o ile wschód Płockiego Okręgu przejawia dziś b. intensywną działalność zawodowo-rolniczą, gdzie niektóre Kółka mogą być wprost wzorem dla innych organizacji rolniczych, o tyle na zachodzie powiatu skutkiem rozproszenia sił w kilku naraz organizacjach, żadne z nich nie mogło się wykazać pozytywną i owocną pracą.

W starym punkcie spółdzielczym jak Rokicie nad Wisłą, gdzie dawną prosperuje spółdzielnia spożywców, a przed wojną jeszcze był dość silny spółdzielczy punkt smietankowy skąd śmietana szła na Toruń, Wisłą, zbyt silne prądy polityczne powodują ostrokie rozproszenie sił miejscowych rolników.

Spółdzielnia spożywców idzie dość słabo, a spółdzielnia mleczarska przenosi się i rozbija się na trzy punkty: Rembielin, Turza, Uniejewo. Okręgowe Tow. Roln., C. Z. K. R. i Związek Drobnych Rolników, założony na silnej podstawie i kierowany umiejętną ręką jedynie Rembielin

rozwija się z dniem każdym, gdzie w okresie letnim przerabiano 2500 litrów mleka dziennie.

pozostałe dwa punkty ze względu politycznych, nie chcą się złączyć ze spółdzielnią w Rembielinie przerabiają po kilkadziesiąt litrów dziennie, przez co zgóry akasane są na zagładę, nie wytrzymując kalkulacji.

Jednak pomalutką zaczyna tam przesiadać pewne otrzeźwienie. Rolnicy dochodzą do przekonania, że w ten sposób szkoda tylko własnym interesom.

Do Rembielina dochodzi z dniem każdym coraz większa ilość nowych członków dawnych przeciwników.

Chociaż impuls główny do stworzenia spółdzielni w Rembielinie dały okoliczne folwarki, jednak zrobiły to prawie wyłącznie w imię solidarności rolniczej, bo ten co ma paraset litrów mleka dziennie prędzej poradzi sobie ze zbytem jego, niż ten co ma ich kilkanaście.

To też w ostatnim czasie zwrócono baczniejszą uwagę na skoordynowanie ruchu spółdzielczego w tej części powiatu co bezwarunkowo musi dać dodatnie rezultaty.

Uniejewo przystąpiło już do spółki wodnej Rembielin, Rokicie, Brudzeń, Turza nieśmiało pertraktuje z Rembielinem o połączenie.

Ostatnie zebranie w Bądkowie dało dowód, że prawdziwie zawodowo prowadzona praca w organizacjach rolniczych, pociąga coraz więcej chętnych do siebie.

Po zagajeniu przez prezesa kółka p. Krajewskiego udzielono głosu przybyłemu instruktorowi z Płocka.

Zreferował on sprawę ulżenia płodozmianu w gospodarstwach małych, oraz stosunek plonów do siebie. Następnie omówił sposób użycia poszczególnych nawozów pomocniczych. Kółkowicze oddawna nosili się z zamiarem założenia przy Kółku Sekoi Maszynowej, co uskuteczano pod koniec zabrania przy pomocy instruktora.

Na tem zebranie zakończono.

Kilka uwag o siewach.

Często na zebraniach organizacji rolniczych słyszy się zdanie, że w dzisiejszych czasach, pomimo użycia już poważnych ilości nawozów pomocniczych przez rolników, pomimo silnego zrzeszenia oświaty rolniczej, w nieskrępowanych niemi organizacjach zawodowych w własnym już Państwie, pomimo gęstej sieci szkół rolniczych, pomimo tego wszystkiego mamy plony niższe, niż mieliśmy przed wojną, kiedy tego wszystkiego nie było, a odwrotnie był nawet wrogi stosunek zaborcy do naszej produkcji krajowej.

Dawni gospodarze jeszcze żyją, a jednak i oni dziś rady sobie dać nie mogą, a na szerzenie wiedzy rolniczej dość krzywem okiem spoglądają. Analizując jednak gospodarstwa, wchodząc w ich stronę czysto wewnętrzną, daje się zauważyć kilka zasadniczych momentów, które głównie się do tego przyczyniały.

W czasie głodu wojennego i zaraz po wojnie, kiedy zboża obładowo płacili niżej, rolnicy całą siłą rzucili się do ich produkcji.

Sztuczne nawozy przez zwiększenie na kładu dały możność do zwrócenia mniejszej uwagi na przyrodniczą stronę kolejnego następstwa roślin, uprawnych po sobie, to też rolnicy poszli tu już naocalęgo. Śród mniejszej własności wcale nie rzadko spotkać można 75 proc. ornej przetrzeni obsianej zbożem ozimem.

Przez to wpada on w zupełny chaos następowania roślin po sobie.

Stare metody systemu ugorowego zostały zarzucone, kiedy zboże siano na trzecią skibę, przeszło do sposobów nowych. Często też można spotkać trzecią żyto po sobie, co przy niskiej kulturze ziemi i przy słabej mechanicznej uprawie nie może dać plonu nawet średniego.

I chociaż się ten rolnik silił na dobrą mechaniczną uprawę ziemi, to siejąc za dużo oziminy, nie sdały tego dobrze zrobić i musi kończyć siewy bardzo późno.

Przełglądając organizację gospodarstw w innych okręgach podczas wycieczek dało się zauważyć, że tam gdzie ten system zastąpiono innym, gdzie więcej prawidłowo i proporcjonalnie rozłożono stosunek roślin uprawnych do siebie tam plony okazały się o wiele wyższe: ogólny finansowy stan gospodarstwa zupełnie zadawalający.

Dzisiaj przystępując do siewów jesiennych rolnicy powinni zwrócić baczniejszą uwagę, aby każdej oziminie dać dobre stanowisko i nie forsować jej tam, gdzie nie jesteśmy w stanie dać jej odpowiednich warunków.

Niech się to stanie przedmiotem szerokiej dyskusji na zebraniach organizacji rolniczych, a rezultat tego łatwo zobaczyć chociażby u sąsiadów z Rypieńskiego.

Podręczników z tego działu rolnictwa prawie że nie mamy, bo też dział ten wymaga wiele umiejętności. Gospodarz mając parę koni na dwudziestu kilku mergach nigdy nie sdały należycie uprawić pod oziminy, jeśli jej sieje za dużo. Przejście jednak do innego systemu powinno być bardzo powolne i ostrożne, wymaga ono nieraz kilku lat pracy.

Praktyka wykazała jednak niemiłowem, że to liczenie się z przyrodniczymi własnościami roślin, przy ich kolejnym następnym wyda rezultat napewno dobry, proporcjonalne rozłożenie plonów da możność wprowadzenia lepszej mechanicznej uprawy, a nawet da to możność wprowadzenia poplonów, o których tyle się mówi i pisze. W końcu przekonają się gospodarze, że na dobrem stanowisku to i zboże jare może wydać plon dobry. Siejąc więcej okopowych i roślin pastewnych będzie wtedy miał i mleko, bo było tu już dziś ma, ale bez mleka.

Da mu to możność wtedy wyszkania i drugiej poważnej gałęzi dochodowej jakim jest dochód z hodowli.

Ostatnie lata niesprzyjające dla rolnictwa tem silniej zarysowały w naszej okolicy te braki, o których powyżej była mowa.

Każdy praktyczny rolnik przyznaje, że na dobrych stanowiskach się otrzymały i plonują dobrze, nawet po tak niesprzyjającej zimie jak ostatnia.

Na tem kończę swoje uwagi o tej tak ważnej dla nas sprawie i nie chciałbym by sesja ta z porządku dziennego.

S. J.

Instruktorjat do spraw wikliniarstwa.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że przy Wydziale Ogrodniczym C. T. R. utworzono Instruktorjat do spraw wikliniarstwa, którego zadaniem będzie: udzielanie informacji drogą diśmienną i ustną, wygłaszanie pogadanek i odczytów w Towarzystwach Rolniczych i Kółkach Rolniczych, pomoc fachowa i techniczna przy zakładaniu plantacji, wskazywanie odpowiednich odmian

na poszczególne typy gleb. Ibi ra- nie danych statystycznych o plan- tacjach już istniejących, wskazywa- nie dródel sbytu wikliny w kraju i zagranicą, współdziałal w organizo- waniu działów produkcji wikliny na wystawach i pokaszach.

W kraju naszym mamy olbrzy- mie tereny o różnych typach gleb wadliwych wskutek nienormalnych stosunków wodnych, nienadających się do produkcji roślin rolnych, jed- nakże z natury żyznych w wielu wypadkach zupełnie odpowiednich do uprawy wikliny.

Dobrze założona i prowadzona plantacja daje znaczne korzyści ma- terjalne, a zatem wyzyskanie olbrzy- mionych terenów do produkcji wikliny przyczyni się do podniesienia stanu gospodarczego w naszym kraju.

W powyższych sprawach swracać się należy do Instruktoratu do spraw wikliniarskich za pośrednictwem Sa- krotarjatu O. T. R. w Płocku.

Zbiorowa walka z rolnicą zbożową.

Na 1 ha powierzchni roli opano- wanej przez rolnicę stosować miesza- ninę: 2 funty sieleni paryskiej, pół wiadra melasy, pół wiadra wody.

W takiej cieczy można się 400 kg. pokrajanych świeżych buraków w ciągu 12—24 godzin, poczem roz-

ZARZĄD RESTAURACJI
PRZY
Hotelu Warszawskim

podaje do wiadomości Szanow- nej Klienteli, że z dniem 16 b.m. udało się pozyskać na

Gościnne Występy

w przejeździe za granicę znany
artystyczny duet śpiewno-taneczny:
Żukowska i Miksurski

przy współdziałaniu orkie- stry pod dyrekcją
p. ORLOFFA.

Z wysokim szacunkiem
J. OLSZEWSKI
kierowni Restauracji. 694

!!TELEGRAM!!

rszyna się te kawałki buraków na pola szałakowane przez rolnicę.

Gąsienice rolnicy w nocy wycho- dzą z ziemi i jedzą szałak buraki.

Zieleni Paryską można dostać w fabryce „Przemysł Chemiczny“ w Zgierzu, przedstawicielstwo w War- szawie Wilcza 19 (tel. 204—49, ew. 204—01 w Warszawie p. Kosmowski) Cena Zieleni Paryskiej 7 zł. 50 gr. za 1 kg.

Rośliny posunięta w wegetacji i potierane przez rolnicę spryskiwać podczas rosy przy pomocy rozpyla- cza arseno-boratołem w stosunku 10 kg. na 1 ha. Dostać można w składach aptecznych.

O. T. R.
Z Siemienia.

W niedzielę 9.IX b. r. odbyło się organizacyjne zebranie nowego Kół- ka Rolniczego w Siemieniu, na któ- re przybył zaproszony instruktor O. T. R. z Płocka.

Gospodarze wsi Siemień należeli po większej części do Kółka Rolni- czego w Łęgu. Odczuwając jednak potrzebę intensywniejszej pracy or- ganizacyjnej, mieszkańcy wsi Sie- mień postanowili założyć Kółko Rol- nicze u siebie.

W roku ubiegłym gospodarze we wsi Siemień własnym kosztem wy- stawili okazały budynek szkolny za 13,000 zł.

Wież ta, „komasowa“ jeszcze przed wojną, względnie zamozna, przedsta- wia wdzięczny teren dla pracy orga- nizacyjno-rolniczej.

Zebranie sagalił p. Teofil Betkow- ski — miejscowy rolnik, poczem udzielił głosu przybyłemu instrukto- rowi.

Na porządku dziennym prócz sprawy zorganizowania nowego Kół- ka, była sprawa sprowadzenia nawo- zów pomocniczych dla rolników wsi Siemień, oraz założenie spółki wodnej.

W dłuższym referacie rozwinął instruktor znaczenie organizacji za- wodowej dla rolników, następnie sposób użycia i efektywność nawozów sztucznych, w końcu wyjaśnił in- struktor korzyści, jakie daje rolni- kom wydrenowanie pól.

Zaraz na zebraniu wybrano nowy Zarząd Kółka Rolniczego. Na pre- zesa powołano pana Teofila Betkow- skiego, sekretarza — pana Dziawa- nowskiego, miejscowego kierownika szkoły i na skarbnika — pana Anto- niego Jankowskiego.

Prezes nowego Kółka zaraz ze- brał zgłoszenia na nawozy sztuczne.

W końcu podpisano uchwałę o zawiązaniu Spółki Wodnej w Sie- mieniu dla zdrenowania pól.

Zaraz na zebraniu zgłoszono prze- szło 160 ha do drenowania. Na peł- nomocników do prowadzenia spraw Spółki powołano panów: Juliana So- bańskiego i Teofila Betowskiego. Szczęść Boże w nowej pracy!

Nie palieś
nic dobrego, jeśliś nie palisz **Papierosów „NIL“**
Do nabycia tylko w hurtowni tytoniowej
Szczepana Praszkiwicz
Płock, Kościuszki 9, Telefon 183

KINO „SFINKS“
„Czerwonoskóry Dżentelmen“

KINO „NOWOSCI“
SERCE

WŁOSÓW
wypadanie łupież, łysienie usuwa „Esencja“ Chinowo-Chmlelowa i „Mydło Chi- nowo-Chmlelowe“ (z Ko- gutkiem). Sprzedają ap- teki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

Wapno plechociekłe marmurowe niegaszone oraz hydraulicz- ne. Cement, Gips „Scipio“, Szamoty „Klepacki“, Dachówka, Eternit, Trzcina, Lepnik „Duroxyl“, Studzienki „Oms“, Papa, Posadzka, Kafle.
Inż. JAN PĘDZICH
Warszawa, Zielna 30. Telefon 108-70.

Gniezno
ZAKŁAD krawiecki
M. GUTKIND
Płock, Grodzka 14, Tel. 291.
Zaopatrzone na sezon jesienno-zimowy w wielki wybór pierwszorzędnym materiałów krajowych i zagranicznych. — Wykonuje jaknajsta- rniejszą obśługę z ma- teriałów tak własnych jak i powierzonych po- dług najświeższych żurnali.
Garnitury wieczorowe, sportowe, wizytowe, palta, futra.
KRÓL PIERWSZORZĘDNY!

KONKURS.
Magistrat m. Płocka ogłasza konkurs na wykonanie ro- bót murarskich przy odnowieniu frontów domów Nr. 15, 25, 36 i 38 przy ul. Szerokiej i № 7/19 przy ul. Sienkiewicza. Oferty należy składać na ręce Pana Prezydenta mia- sta w dniu 24 września r. b. do godz. 11-ej. Wszelkich informacji udziela Wydział Budowlano Tech- niczny Magistratu w godzinach urzędowych (9—14).
MAGISTRAT m. PŁOCKA.
Płock, dnia 18 września 1928 roku.

Władysław Smoleński
Magazyn ubiorów męskich i konfekcji
Płock, ul. Grodzka 11 Telef. 266.
na sezon-jesienno-zimowy zaopatrzone został w wyborowe materiały krajowe i zagraniczne na
Palta, garnitury, ubrania sportowe i futra.
Wykonanie staranne i punktualne.
CENY UMIARKOWANE.

FROM
Najdowodniejsza i skuteczniejsza metoda leczenia choroby skóry. ZŁOŻENIE: JAMOCHECINA, UZCZ, ZYKOT, FENOL, GWARANTUJE PRAWO JAZDY. ZADAC INFORMACJI WARSZAWA HOZA 35

Eksport trzody bekonowej
jest zapotrzebowanie na dobry materiał bekonowy, o wadze od 75—95 kilogramów sztuka. O mniejszej wadze sztuki przyjmowane nie będą. O ile się zbierze deklaracji na partję 80—100 sztuk transport w każdym terminie zorganizowany będzie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Okr. Tow. Rolniczego.

Pokoju umeblowanego z całodziennym utrzymaniem lub bez poszukuję od zaraz na 2—3 miesiące. Zgło- szenia do Admin. „Dz. Pł.“.

Wspólnika poszukuję do rozszerzenia istniejącego zakładu przemysłowego. Kapitał około 10.000 złotych. Oferty do Dziennika pod „Ezystencya“ 712.

Zgubiono dowód osobisty wy- dany przez Starostwo Płockie w 1926 r. na imię ks. Cezarego Ziembickiego.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Ciechanów, na imię Franciszka Wysockiego zamieszka- lego w Dreglinie gm. Gut- kowo rocznik 1899.

KREM „Niegol“
USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALENIZNE I ZNARSZCZĘ NA TWARZY. ZADAC WSZEDZIE!

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr.; nekrologi — 15 gr.; zwykle — 10 gr.; drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele i (bilansy) o 50 proc. drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolegijska 8, tel. 168. Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 11 do 14.
Redaktor naczelny, odpowiedzialny i wydawca. **Mieczysław Konarski.** Druk: Płockie Zakłady Graficzne. Sp. z ogr. odp. Płock, Kolegijska 8. Tel. 168